

Jan Kochanowski

Tren XVIII

My, nieposłuszne, Panie, dzieci Twoje,
W szczęśliwe czasy swoje
Rzadko Cię wspominamy,
Tylko rozkoszy zwykłych używamy.

Nie baczym, że to z Twej łaski nam płynie,
A także prędko minie,
Kiedy po nas wdzięczności
Nie uznasz, Panie, za Twe życzliwości.

Miej nas na wodzy, niech nas nie rozpycha
Doczesna rozkosz licha!
Niechaj na Cię pomniemy
Przynamniej w kaźni, gdy w łasce nie chcemy!

Ale ojcowskim nas karz obyczajem,
Boć przed Twym gniewem stajem
Tak, jako śnieg niszczeje,
Kiedy mu słońce niebieskie dogrzeje.

Zgubisz nas prędko, wiekuisty Panie,
Jeśli nad nami stanie
Twa ciężka boska ręka;
Sama niełaska jest nam sroga męka.

Ale od wieku Twoja lutość słyńie,
A pierwej świat zaginie,
Niż Ty wzgardzisz pokornym,
Chociaż był długo przeciw Tobie spornym.

Wielkie przed Tobą są występki moje,
Lecz miłosierdzie Twoje
Przewyższa wszystkie złości.
Użyj dziś, Panie, nade mną litości!